

# Jesteśmy na wczasach – Wojciech Młynarski

Za oknami noc, w górach śniegu moc okrywa wszystko  
Czort jedyny wie, co rzuciło mnie w to uzdrowisko  
Na parkiecie szum, wczasowiczów tłum spleciony gęsto,  
Siedzę tutaj sam, a przed sobą mam orkiestrę męską  
Typ, co szarpie bas wie, że nadszedł czas,  
Gdy w kimś na bańce  
Czuła struna drgnie i rozpoczną się góralskie tańce  
Jest górala wart taniec, gdy masz fart, gdy dziewczę kwili  
Z basem typ to wie, więc uśmiecha się i już po chwili:

Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego  
Od sympatycznego pana Waldka: "pucio-pucio"!

Jesteśmy na wczasach w tych góralskich lasach,  
W "propieniach" słonecznych opalamy się  
Orkiestra "przygryfa" "sykocznego" béguine'a,  
To nie twoja "fina, "sze" "podryfam cię"

Ta panna Krysia, panna Krysia  
Królowała na turnusach nie od dzisiaj,  
A każdego roku właśnie o tej porze  
Przyjeżdżała tu, do pensjonatu „Orzeł”  
Kuracjuszy rozmarzony wzrok  
Śledził wciąż jej każdy gest i krok

Za oknami noc, w górach śniegu moc na drzewach wisi,  
Czort jedyny wie, że basista też się kocha w Krysi  
Wie jedyny czort, co kosztuje to, by wciąż od nowa  
Brać kontrabas i tłumiąc pożar krwi tak anonsować:

Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego  
Od sympatycznego oczywiście niewątpliwie pana Mietka:  
Pucio-pucio!

Jesteśmy na wczasach w tych góralskich lasach,  
W "propieniach" słonecznych opalamy się

A panna Krysia, panna Krysia  
Z panem Mietkiem, co się tuż przed chwilą przysiadł  
Przemierzała wzdłuż i wszerz parkietu przestrzeń,  
Ale nigdy nie spojrzała ku orkiestrze,  
Skąd basisty rozmarzony wzrok  
Śledził wciąż jej każdy gest i krok

Za oknami noc, w górach śniegu moc okrywa wszystko,  
Cały turnus śpi, a wśród innych śni i nasz basista,  
Że dokoła szum, na parkiecie tłum, przy czołach czoła,  
A on rzuca bas i ma w oczach blask i głośno woła:

„SPOKÓJ ORKIESTRA!!!

Teraz dla sympatycznej panny Krysi  
Z turnusu trzeciego ode mnie  
Panno Krysiu kocham panią! Wszystko"

Ha ha ha ha ha ha ha ha!!! Co to się działo,  
Co się działo!

Uzdrowiska pół ze śmiechu się skręcało  
I skręciło by do końca biednych ludzi,  
Gdyby wreszcie się basista nie obudził  
Bo miewamy często głupie sny,  
Ale potem się budzimy i:

Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego  
Od sympatycznego, niewątpliwie, pana Waldka:  
"pucio-pucio"!

Jesteśmy na wczasach w tych góralskich lasach



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych